

Triumf

ISSN 2299-8241

Nr 3 (61) wrzesień — grudzień 2019

Niepokalanej



Kapłan w sercu Maryi,
Maryja w sercu kapłana



Rycerstwo Niepokalanej Tradycyjnej Obserwancji

- 4** Na sobie nie można polegać
- 7** Kapłan w sercu Maryi,
Maryja w sercu kapłana
- 15** Ojciec dyrektor M.I. o kapłaństwie
- 16** Wspólnota Modlitwy za Kapłanów
- 18** Boża służba
- 22** Preambuła wiary — dusza ludzka
- 26** Owoce modlitwy różańcowej
- 28** Nowi Rycerze po wykładzie o Niepokalanej w Katowicach
- 29** Wykład ks. Karola Stehlina w Gnieźnie
- 31** Gniezno prosi Niepokalaną o opiekę
- 32** Konferencja dyrektora M.I. dla młodych Rycerzy
- 33** Dział maryjny na stronie Domu Generalnego Bractwa
- 34** Owocna dla M.I. wizyta w Rosji
- 37** Milion medalików Niepokalanej
- 38** Pięciu nowych Rycerzy w Wielkiej Brytanii
- 38** Ponad 445 nowych Rycerzy we Francji
- 39** Rycerstwo Niepokalanej w Holandii
- 40** M.I. rozwija się w Ameryce Środkowej

Po przeczytaniu przekaz bliźniemu!

Wzorem św. Maksymiliana ośmielamy się prosić naszych Czytelników:

„Szanuj pisemko! Po przeczytaniu nie niszczyć go, lecz pożyczyć innym, którzy go nie znają. Sprawisz tym radość bliźniemu, a nagroda za to Cię nie minie. Apostolstwo dobrej prasy jest obowiązkiem każdego katolika”.

Wydawca: Fundacja Militia Immaculatae
ul. Garncarska 34, 04-886 Warszawa

Redaktor naczelny: ks. Dawid Wierzycki, krajowy moderator Rycerstwa Niepokalanej
Tradycyjnej Obserwancji w Polsce

Redaktorzy: br. Maksymilian, Ewa Tobiasz, Paweł Siergiejczyk, Karolina Graczyk



Św. Stanisław Kostka

Największy z międzynarodowych Polaków

Tytuł tej książki:

*Św. Stanisław Kostka. Największy
z międzynarodowych Polaków*

— nie jest retorycznym zwrotem obliczonym na rozbudzenie zaciekawienia czytelnika, lecz służy nowemu naświetleniu postaci świętego.

Kto w literaturze religijnej szuka pożytecznej nowości, znajdzie ją tu obficie i zbawiennie, gdyż ta nowość duszę mu odnowi.

Wielkie bowiem bogactwo świeżych i głębokich myśli, w pięknej a swoistej autorowi szacie językowej, zaspokoi w pełni smak estetyczny czytelnika, a co najważniejsze — wielce zasili i uskrzydli mu duszę.



Ks. Józef Warszawski,

Św. Stanisław Kostka. Największy z międzynarodowych Polaków,

Wydawnictwo *Te Deum*, ss. 159.

Do nabycia w księgarni *Te Deum*:

www.tedeum.pl

Drodzy Rycerze Niepokalanej!

Przed Wniebowstąpieniem Pan Jezus zwrócił się do swoich uczniów następującymi słowami: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony”. Rozkaz ten dotyczył nie tylko samych apostołów, ale i ich następców w godności kapłańskiej. I rzeczywiście, jeśli spojrzymy na historię Kościoła, dostrzeżemy w niej świętych kapłanów, uczniów Pana Jezusa, którzy z wielką gorliwością wprowadzali w czyn słowa ich Mistrza. Pochodzili z różnych stron świata. Jedni byli kapłanami świeckimi, inni zakonnikami, jeszcze inni biskupami. Rysy ich duchowości różniły się od siebie. Jednak było coś, co było im wspólne. I to coś możemy podsumować jednym zdaniem wypowiedzianym przez świętego Jana Bosco: *Da mihi animas et cetera tolle* – „Daj mi duszę, a resztę zabierz”. To pragnienie zbawienia jak największej liczby dusz. Pan Jezus uczynił bowiem wyżej przytoczonymi słowami każdego kapłana misjonarzem. Nawet jeśli nie wyjeżdża on w dalekie krainy do dzikich ludów, to w jego sercu powinno płonąć to pragnienie *da mihi animas et cetera tolle*. Każdego dnia, gdy otwiera rano oczy, w głowie powinny dźwięczeć mu słowa: „Jestem powołany do tego, aby zbawiać dusze. To jest sens i istota mojego życia: zbawić jak największą liczbę dusz”. Co to znaczy? To znaczy ratować biedne stworzenia od wiecznych mąk piekielnych, a w zamian dawać im szczęście w niebie. Wieczne szczęście. Przecież kapłan to drugi Chrystus. A życie Zbawiciela był to bój o dusze. Pan Jezus narodził się, żył, cierpiał i umarł po to, aby odkupić dusze. Tak więc każdy kapłan jest powołany do toczenia boju o dusze, do obdarowywania innych szczęściem i to nie byle jakim, przemijającym, ulotnym, lecz nieprzemijającym. Jakże doniosłe i szlachetne to powołanie, ale również jakaż to wielka odpowiedzialność.

Może się zdarzyć, że przez nadmiar czysto ziemskich obowiązków, które skazują kapłana na obcowanie z tym światem, to pragnienie przygasa lub gaśnie zupełnie. W takim wypadku nie pozostaje nic innego jak powrócić do źródła tego pragnienia, do Najświętszego Serca Jezusowego. Czyż Serce Zbawiciela nie jest wzorem dla Serca Kapłańskiego? To ostatnie jedynie zatopione w otchłani miłości Serca Jezusowego może powoli przemieniać się w Serce Zbawiciela i zapalać się pragnieniami tegoż Serca. Żelazo jedynie, gdy jest zatopione w ogniu, zaczyna płonąć. Ale któż lepiej zna to Najświętsze Serce, jeśli nie macierzyńskie Serce Maryi? To pod Jej Sercem biło Serce Zbawiciela przez dziewięć miesięcy. Ona była wierną towarzyszką Jego życia od kołyski, aż po grób. Maryja przenikała, jak nikt inny, w głąb Serca jej Syna. Maryja, jak nikt inny, przyjmowała do siebie usposobienie Serca swego Syna. Jak nikt inny rozważała i zachowywała w Sercu Jego słowa i czyny. Dlatego, jako jedyna jest w stanie uformować serce kapłańskie na wzór Serca Jezusowego, być przewodniczką po głębinach miłości tego Boskiego Serca. Gorące nabożeństwo do Niej rozpała ozięble serce kapłańskie żarem miłości Chrystusowej. Miłości do dusz nieśmiertelnych. Święta Małgorzata Maria Alacoque pisze: „Jeżeli dusza jest prawdziwie dzieckiem Maryi, to Dziewica Niepokalana sprawi, że stanie się doskonałą uczennicą Najświętszego Serca [...] i będzie się nią szczególnie opiekowała, aby w końcu doszła do Niego”. Tyczy się to w szczególności duszy kapłańskiej.

Drodzy Rycerze, pamiętajcie w swoich modlitwach i ofiarach o kapłanach i ich trudnym w dzisiejszych czasach zadaniu ratowania dusz. Polecajcie ich Matce Bożej tak, aby królowała Ona w każdym Sercu kapłańskim i formowała go według Serca swego Syna.

ks. Dawid Wierzycki
krajowy moderator Rycerstwa Niepokalanej



Czytając św. Maksymiliana

Na sobie nie można polegać

„A teraz zapytajmy się, czy my tu w Niepokalanowie jesteśmy zdadni do osiągnięcia celu, tj, podbicia całego świata Niepokalanej, a przez Nią Przenajświętszemu Sercu Jezusowemu? Czy może jesteśmy jakimi filozofami lub mówcami? Nie, ale przeważnie zwyczajni, prości. A dalej co do świętości, czy może ludźmi doskonałymi jesteśmy? Ludzie wprawdzie nas chwala, bo z daleka widzą tylko dobre strony. Ale na tym nie możemy polegać. Mamy bowiem i swoje niecnoty. Ile to wśród nas miłości własnej, jak wiele pokory brakuje każdemu z nas. Codzienne doświadczenie wykazuje, jak dużo brakuje nam do prawdziwej świętości.

A może wiara w nas jest silna? Oj, gdyby wiara w nas była silna, z jakim nabożeństwem przystępowalibyśmy do Komunii świętej, jak doskonale byłoby nasze posłuszeństwo. A choćby kto naprawdę był pewny, że jest silny, niech uważa, by nie upadł jak św. Piotr. Na sobie nie można nigdy polegać, lecz tylko na łasce Bożej. Bo jeśli kto na sobie będzie polegał, upadnie. Ile więc nam potrzeba szczególniejszej łaski Ducha Przenajświętszego, by cel osiągnąć!”¹

¹ Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego, Niepokalanów 2009, ss. 250, konferencja nr 176.

Te słowa wygłosił św. Maksymilian do swoich współbraci w Zielone Świątki 1938 roku, a więc w czasach, gdy mały, podwarszawski Niepokalanów był największym ośrodkiem przygotowywania do świętości nie tylko w skali polskiej, ale wręcz światowej. A jednak ojciec Kolbe nie uprawiał „propagandy sukcesu”, jak to czyni dziś wielu „przywódców duchowych” (niestety także katolickich), którzy reklamują swoje „dzieła” niczym firmy na rynku. Nie, on zawsze wskazywał na ludzkie słabości, przypominając na każdym kroku, że sami z siebie niewiele możemy i bez łaski Bożej, której Pośredniczką jest Niepokalana, tak naprawdę niczego nie osiągniemy. A już na pewno nie osiągniemy świętości, czyli jedynego i prawdziwego celu naszego bytowania na ziemi.

Środowiska antykatolickie wiele dziś mówią o „grzechach Kościoła”, obciążając cały Kościół Chrystusowy grzechami poszczególnych kapłanów. To oczywista pułapka, w którą niestety wielu katolików daje się wciągnąć. Słuszne oburzenie na „niecnoty” tego czy innego kapłana, nawet wysoko postawionego w hierarchii, przenosi się na cały Kościół, a w konsekwencji — na religię katolicką. Tak jakby istniały na ziemi wspólnoty ludzkie nieobciążone skutkami grzechu pierwotnego. I jakby wśród ludzi odłączonych od Kościoła tych „nie-



cnót” było mniej, a porzucenie wiary dawało większą odporność na uleganie złym instynktom...

Ci, którzy hałaśliwie piętnują dziś owe „grzechy Kościoła”, najczęściej nie robią tego bezpodstawnie. Przykładów moralnego upadku kapłanów jest wiele, pewnie nawet coraz więcej, czemu akurat trudno się dziwić: kandydaci na kapłanów przychodzą przecież ze świata przepelnionego grzechem i w takim świecie nadal funkcjonują. Nie na tym jednak polega kryzys kapłaństwa, z którym mamy do czynienia przynajmniej od kilku dziesięcioleci. Kryzys ten ma prawdziwą przyczynę w odrzuceniu myślenia, jakiego uczył św. Maksymilian: „Na sobie nie można nigdy polegać, lecz tylko na łasce Bożej. Bo jeśli kto na sobie będzie polegał, upadnie”. Czy w dzisiejszych seminariach uczy się tej podstawowej prawdy? Można w to wątpić, patrząc nie tylko na sposób życia i pracy większości duszpasterzy, ale przede wszystkim na „linię programową” współczesnego Kościoła, która skupia się na człowieku i jego rozmaitych prawach, a nie na Stwórcy i obowiązkach człowieka wynikających z Bożych praw.

Tam, gdzie nie ma całkowitego polegania na łasce Bożej, tam nie ma prawdziwych powołań kapłańskich. Dlatego o tę łaskę codziennie powinniśmy się modlić — my, wszyscy katolicy, z których ogromna większość nigdy przecież kapłanami nie zostanie. Kapłanów jednak potrzebujemy, i to jak najlepszych, bo jeśli nie będzie miał kto nas prowadzić drogą do nieba, to łatwo tę drogę zgubimy, ulegając własnym, fałszywym przekonaniom lub celowym podpowiedziom księcia tego świata. Módlmy się zatem gorliwie za kapłanów i o nowych kapłanów — aby nie polegali na sobie, tylko na łasce Bożej, którą może im zapewnić tylko wstawiennictwo Niepokalanej.

(PS)



Kapłan w sercu Maryi, Maryja w sercu kapłana

Cześć Maryi nierozdzielnie łączy się ze czcią Pana Jezusa. Sam Zbawiciel ustanowił swoją Rodzicielkę duchową Matką swoich kapłanów. Z tego powodu kapłan Chrystusowy ma specjalne powody do oddawania czci Maryi.



Słowo Chrystusa wypowiedziane z krzyża do św. Jana: „Oto Matka twoja” (J 19, 27) odnosi się do wszystkich ochrzczonych, ale szczególnie do ochrzczonych, którzy przyjęli sakrament kapłaństwa. Pamiętajmy, że św. Jan był apostołem, kapłanem, biskupem. Na niego wskazał Chrystus zwracając się do swej Matki ze słowami: „Niewiasto, oto

syn Twój”. To św. Janowi oddał swą Matkę Chrystus, aby ten Ją czcił, kochał, Jej służył... Jan miał w jakimś ważnym duchowym wymiarze zastąpić Maryi Jej Syna. Przywołane tutaj słowa Pana Jezusa ustanowiły między Matką Bożą a kapłanami Chrystusowymi zażyłą więź, serdeczny związek.

Jeśli ktoś przede wszystkim w Kościele potrzebuje macierzyńskiej miłości Maryi, to właśnie kapłani. Jeśli komuś należy się wdzięczność kapłanów, to przede wszystkim właśnie Maryi. Ona jest Matką Najwyższego Kapłana Jezusa Chrystusa w sensie dosłownym, a w wymiarze duchowym stała się Matką tych wszystkich, którzy przyjęli urząd kapłański Jej Syna.

Stąd jakby automatycznie spływa na kapłana obowiązek czci i miłości do Niepokalanej.

Każdy kapłan powinien czynić w swoim kapłańskim życiu dokładnie to samo, co zrobił fizycznie św. Jan, lecz w wymiarze duchowym: „Od onej godziny wziął Ją uczeń pod swą pieczę” (J 19, 27).

Konieczną jest rzeczą, Kaby kapłan w swych świętych czynnościach zwłaszcza przy sprawowaniu bezkrwawej ofiary, która jest powtórzeniem ofiary krzyżowej, miał Maryję przy sobie tak, jak Ją miał Chrystus stojącą pod krzyżem!

Najświętsza Dziewica troskliwie nosiła na swych rękach wcielonego Syna Bożego i jest dla kapłana dotykającego Hostię Przenajświętszą, najlepszym wzorem, jak sprawować przy ołtarzu święte misteria z czystym sercem, czcią i pobożnością oraz jak przyjmować Zbawiciela w Komunii św.,

by sprostać wymogom świętości boskiego Zbawcy.

Ze strony kapłana potrzeba tylko jednego — serdecznej czci względem Maryi!

Czy kandydat do kapłaństwa może tę serdeczną cześć względem Maryi odkładać do ostatniej godziny swych święceń? Stanowczo nie! Wtedy bowiem Królowa niebios, nie proszona o nic, wstrzyma-



łaby promienie swej miłości względem powołanych do stanu duchownego, a to właśnie te promienie maryjnej miłości prowadzą najpierw chłopca, a później młodzieńca do ołtarza Pańskiego w czystości, pobożności i niewinności. Maryja jest tą pośredniczką, która uprasza u Pana Boga dla wielu mężczyzn łaskę powołania do stanu duchownego i łaskę godnego kapłaństwa. To Ona doprowadza ich do ołta-

rza i wyprasza im łaskę Bożą potrzebną do trwania w pobożności. Jest tak, o ile tylko kapłani doceniają Jej pomoc i z miłością z niej korzystają.

Słusznie powiedział pewien kaznodzieja na prymicjach współbrata w kapłaństwie: „Maryja pomaga zostać kapłanem, Maryja pomaga być kapłanem”. W podobny sposób wypowiedział się pewien biskup zmarły śmiercią męczeńską w Chinach: „Kochać Maryję, to najpewniejszy środek do tego, by zostać dobrym kapłanem i takim pozostać przez całe życie”.

Potęźna pomoc Maryi w uświęceniu i pełnym łaski powołaniu Poprzednika Chrystusa jest dla kapłanów katolickich źródłem wielkiej nadziei.

Święty Jan Chrzciciel, sam pochodzący z rodu kapłań-



skiego, został uświęcony i powołany za pośrednictwem Maryi i przez Jej nawiedzenie św. Elżbiety. To właśnie wówczas, będąc jeszcze nienarodzonym, ale już istniejącym pod sercem swej matki, otrzymał łaski, które uczyniły go później zdolnym do podjęcia i wypełnienia misji swego posłannictwa.

Święty Ambroży pisał, że to obecność Maryi w domu Zachariasza i Elżbiety uzdolniła nienarodzonego jeszcze ich syna, aby stał się mężnym bojownikiem o sprawę Bożą. W podobny sposób Matka Boża obdarza kapłanów duchową zbroją, przy pomocy której mogą prowadzić sprawę Jej Syna i bronić jej wytrwale.

Pewien zasłużony proboszcz tak pisał do swego przyjaciela: „Byłem jeszcze małym chłop-



cem, gdy usłyszałem jakąś pieśń do Matki Bożej, którą śpiewała służąca. Pieśń tak poruszyła moje uczucia, że skryłem się w stodole, aby tam, przez nikogo nie widziany, otworzyć swe serce przed niebieską Matką. Prosiłem Ją wtedy, by mi zawsze była miłościwą matką, a ja ze swej strony przyrzekłem kochać Ją i czcić przez całe swe życie. Jak wykonałem to przyrzeczenie, tego nie poruszam,



ale Ona spełniła swoje, może nawet ponad miarę”.

Matka Boża każdego kapłana szybko czyniłaby świętym i skutecznym narzędziem w dziele chrystianizacji świata, o ile tylko ów kapłan pozostawałby Jej zawsze wiernym!

Kryzysy w życiu kapłańskim są bardzo często (a może zawsze) poprzedzone zanikiem gorliwości w okazywaniu czci Matce Bożej!

Nabożny i synowski stosunek kapłana do Niepokalanej cechował św. Jana Berchmansa, który poczynił ciekawą uwagę, mianowicie, że w tym względzie nie chodzi o „dużo”, wystarczy i „mało”, byleby tylko systematycznie i z głębi serca.

Niewątpliwie autentyczna cześć wobec Maryi i nabożeństwo do Niej jest jednym ze znaków prawdziwego powołania do stanu kapłańskiego.

Kiedyś (był to rok 1859) pewien człowiek zapytał o. Franciszka Borgiasza, zakonika karmelity, czy ma wstąpić do seminarium duchownego. Wówczas Franciszek zadał mu pytanie: „A czy masz miłość względem eucharystycznego Zbawiciela, skłonność do samotności i rozmyślenia oraz serdeczne nabożeństwo do Najświętszej Dziewicy?” i dalej

mu powiedział: „Pamiętaj, że czeka cię najcięższe i najbar-dziej odpowiedzialne zadanie życia, ale jednocześnie pełne błogosławieństw, jeżeli je ze-chcesz spełnić wiernie i z poko-rą”. Jan Janssen, bo to on szu-kał porady u o. Franciszka, na zadane sobie pytanie odpowie-dział twierdząco. Później został kapłanem i znakomitym hi-storykiem Kościoła, który swą pracę naukową prowadził pod patronatem Matki Bożej.

Cześć wobec Maryi jest święcie ściśle powiązana z powołaniem kapłańskim. Wszyscy prawdziwie pobożni i gorliwi kapłani są serdecznymi czcicielami Niepokalanej.

Tak jakby Pan Jezus tylko tym kapłanom udzielał hojnie swych łask, którzy otaczają czcią i miłością Jego Matkę! Jak ze strony Maryi znakiem Jej macierzyńskiej miłości względem kapła-

na jest okazywana mu pomoc i pociecha, tak ze strony kapła-na znakiem dziecięcego odda-nia się Jej jest szukanie u Maryi tej pomocy i pociechy. Jakże wymowny jest w tym wzglę-dzie przykład księcia i księdza Edmunda Radziwiłła. Będąc kapłanem diecezjalnym wpadł stan tak głębokiego smutku, że stał się zupełnie niezdolnym do pełnienia swych kapłańskich obowiązków. Zaprzestał nawet odprawiania Mszy św. W tym nadzwyczaj przykrym stanie duchowym zwrócił się o po-





moc do ojców redemptorystów w Trewirze. Posłuchajmy, jak ks. Radziwiłł wspominał doznaną łaskę: „Dziś serce moje przepełnione jest wdzięcznością. Dziś wypada 25 lat, jak w pięknej trewirskiej świątyni pod wezwaniem św. Józefa odsłonięto uroczyście obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy. W tej uroczystości brałem udział z wielkim smutkiem w sercu, ja, biedny kapłan, dręczony przez złego ducha, bez modlitwy na ustach. Nie przeczuałem wtedy, że następnego dnia o godzinie jedenastej promień miłosierne-

go oka Matki Bożej dosięgnie mej duszy i mą nędzę zamieni w pociechę i radość. Odtąd czuję w swym sercu wielką wdzięczność względem Królowej niebios i Pocieszycielki strapionych”.

A co z tych rozważań wynika dla osób świeckich? Tak jak nasze ciała potrzebują lekarzy-medyków, tak nasze dusze potrzebują kapłanów! Taka jest nasza potrzeba, ale także taka jest wola Boża. Przecież to sam Zbawiciel polecił nam: „prościez tedy Pana żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swoje” (Łk 10, 2). Modlitwa więc ma być skierowana do Pana Boga, ale Chrystus najchętniej i najhojniej ją wysłucha, jeżeli odwołamy się do pośrednictwa Jego Najświętszej Matki. **M**

opr. na podst.: ks. Józef Walter,
*Kapłan katolicki w osobistym życiu
i duszpasterskiej działalności*, cz. II,
Sandomierz 1930

Ojciec dyrektor M.I. o kapłaństwie

[...] Jedynie KAPŁAN jest w stanie zgodnie z wolą naszego Pana Jezusa Chrystusa dokonywać zbawczego dzieła na ziemi, oddawać wszelką cześć i chwałę Bogu i rozlewać w duszach krew Chrystusa. [...] jak wielkie musi być pragnienie Najświętszej Dziewicy, aby tych dawców łask Bożych — narzędzi Chrystusa „par excellence” — było jak najwięcej.

Ponieważ przede wszystkim przez nich może Ona wypełniać swoje posłannictwo polegające na dawaniu Jezusa światu, uświęcaniu dusz i przemienianiu ich w Chrystusa. Bez Niej te dusze, za które tak dużo się modliła, tak wiele cierpiała i ofiarowała swojego Syna, te dusze, Jej ukochane dzieci — byłyby zagrożone oderwaniem od swej Matki na zawsze, wiecznym potępieniem.

W Fatimie Niepokalana wyjaśnia, dlaczego tak wiele dusz idzie do piekła: ponieważ nie ma nikogo, kto by się za nie modlił i ofiarował, i Matka Boża nie ma przez kogo przekazywać łask

nawrócenia. Podobnie możemy zapytać: Dlaczego jest tak mało kapłanów i powołań zakonnych, a jeszcze mniej świętych kapłanów i zakonników? Ponieważ Niepokalana nie znajduje nikogo, kto przez modlitwy i ofiary mógłby Jej pomóc we wzbudzeniu powołań i ich podtrzymywaniu!



Dlatego św. Maksymilian wciąż nalegał, żeby Rycerze dużo modlili się o powołania kapłańskie i zakonne oraz wyjaśniał, że Najświętsza Dziewica przez dusze konsekrowane może rozlewać na całym świecie niezliczone łaski.

Proponujemy wszystkim Rycerzom, żeby w tym roku powta-

rzali co najmniej trzy razy dziennie wezwanie:

„Panie, daj nam kapłanów!

Panie, daj nam świętych kapłanów!

Panie, daj nam wielu świętych kapłanów!

Panie, daj nam wiele świętych powołań zakonnych!

PRZEZ MARYJĘ!”

źródło: ks. Karol Stehlin, *List do Rycerzy nr 13*

<https://militia-immaculatae.info/pl/list-ojca-dyrektora-nr-13/>

Wspólnota Modlitwy za Kapłanów

W 2011 roku z inicjatywy małej grupy wiernych świeckich w jednej z kaplic Bractwa Kapłańskiego św. Piusa X w Austrii została powołana do życia Wspólnota Modlitwy za Kapłanów. Jej celem jest zmobilizowanie jak największej liczby wiernych do modlitwy o uświęcenie kapłanów; to od nich zależy przyszłość Kościoła i nasze zbawienie.

Członkami wspólnoty są świeccy oraz kapłani, bowiem przyjęto zasadę wzajemnej pomocy — świeccy wierni modlą się za kapłanów, a ci odwzajemniają się modlitwą za wszystkich członków wspólnoty.

Świeccy członkowie wspólnoty zobowiązują się — nie pod grzechem — do codziennego odmawiania modlitwy św. Teresy od Dzieciątka Jezus za kapłanów wraz z wezwaniem „Święci Młodziankowie, módlcie się za nimi!”, które ofiarują za kapłanów należących do wspólnoty. Kapłani będący członkami wspólnoty odprawiają raz w miesiącu jedną Mszę św. w następujących intencjach:

1. za żywych i zmarłych kapłanów wspólnoty;
2. za żywych i zmarłych członków świeckich wspólnoty;
3. o powołania kapłańskie i zakonne.

Wspólnota rozpoczęła w 2016 roku oficjalnie swoją działalność w Polsce. Raz do roku jest wydawany biuletyn „Za Kapłanów”.

Na stronie wmzk.fsspx.pl można znaleźć informacje dotyczące apostolatu modlitwy za kapłanów oraz pobrać biuletyn.



Modlitwa św. Teresy od Dzieciątka Jezus za kapłanów

O Jezu, Wieczny i Najwyższy Kapłanie, miej swoich kapłanów w opiece Twego Najświętszego Serca, gdzie nikt im nie może zaszkodzić. Zachowaj nieskalane ich namaszczone dłonie, które codziennie dotykają Twojego świętego Ciała. Zachowaj w czystości ich wargi, które są czerwone od Twojej Najdroższej Krwi. Zachowaj w czystości i wolności od spraw ziemskich ich serca, naznaczone wzniosłym piętnem Twojego pełnego chwały kapłaństwa. Pozwól im wzrastać w miłości i wierności Tobie i strzeż ich przed skażeniem świata. Dałeś im siłę przemiany chleba i wina, daj im także siłę przemiany serc. Pobłogosław ich pracę bogactwem owoców i obdarz ich następnie koroną wiecznego żywota. Amen.

Święci Młodziankowie, módlcie się za nimi



Gesta Dei per Immaculatam

Boża służba

Dzisiejszy świat jest pełen egoizmu, szukania własnego „ja“ oraz sięgania wzrokiem nie dalej niż czubek własnego nosa. Wartości takie jak poświęcenie, altruizm, życzliwość czy empatia coraz bardziej stają się ludziom obce. Współczesny człowiek skupia się na własnym rozwoju, potrzebach i pragnieniach. Widzimy, że w takim myśleniu nie ma miejsca dla bliźniego, a tym bardziej dla Pana Boga.

Jan Zamoyski powiedział: „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie...”, stąd dbając zawczasu o dobre wychowanie naszych dzieci, możemy być pewni, iż w przyszłości taka inwestycja przyniesie dobre plony, na przykład w postaci licznych powołań kapłańskich czy zakonnych. W jaki sposób zatem pielęgnować miłość bliźniego i nie zatracić się w przesadnym sku-

pianiu na sobie? Jak w otaczającym nas świecie wychować dzieci tak, aby nie wyrosły na egoistów? Będąc dorosłym, z czego czerpać siłę do walki, kiedy borykamy się z nabytą i głęboko osadzoną w nas miłością własną? Odpowiedź jest prosta: trzeba brać przykład z najlepszych!

Za wzór do naśladowania z pewnością może posłużyć nam postać świętego Jana Bożego. Jan

Boży, a właściwie Jan Cidade, urodził się 8 marca 1495 roku w Montemor-o-Novo w Portugalii. Gdy miał osiem lat, jego rodzice udzielili schronienia pielgrzymowi wędrującemu do Hiszpanii. Chłopiec urzeczony jego opowieściami o dalekim świecie potajemnie opuścił rodzinny dom i udał się z nim w podróż. Dla jego rodziców był to ogromny cios. W niedługim czasie matka Jana zmarła ze smutku, a ojciec wstąpił do zakonu franciszkanów. Tymczasem chłopiec po kilkutygodniowej podróży znalazł

schronienie w hiszpańskim miasteczku Oropesa, w domu Franciszka Mayorala, gdzie spędził prawie 20 lat.

Opuścił przybranych rodziców już jako młodzieniec, aby zaciągnąć się do wojska. Przed nim kolejna wędrówka, udział w walkach hiszpańsko-francuskich, podczas których wiedzie żywot najemnego żołnierza. Pomimo wrodzonej pobożności życie, jakie prowadził dalekie było od życia przykładowego chrześcijanina. Dalsze jego losy były coraz bardziej burzliwe. Karnie usunięty





z wojska, zaciąga się do innego, aż w końcu z wypraw wojennych powraca w rodzinne strony. Dowiedziawszy się o losie swoich rodziców, próbuje uciec przed wyrzutami sumienia. Przybywa do Afryki, gdzie bardzo ciężko pracuje przy budowie fortyfikacji.

Pan Bóg tymczasem objawia mu inne plany. Za pośrednictwem spowiednika nakazuje wrócić do Europy. Po powrocie Jan oddaje się pobożnej lekturze i rozpowszechnia wartościowe budujące książki. Zaczynają zachodzić w nim poważne zmiany. Punk-

tem kulminacyjnym jest widzenie, jakiego doświadcza w drodze do Grenady. Spotyka bosego, utrudzonego chłopca. I natychmiast chce oddać mu własne buty, które niestety okazują się za duże. Jan wsadził więc chłopca do kosa i udał się w dalszą drogę. Gdy podczas odpoczynku chciał zaczerpnąć wody ze źródła pod drzewem granatu spostrzegł, że chłopiec trzyma w ręku otwarty do połowy owoc granatu, z którego wyrasta krzyż. Dziecko powiedziało do Jana, że Grenada będzie dla niego krzyżem. I tak też się stało. W Grenadzie zachodzi jego ostateczna, kulminacyjna, duchowa przemiana; od głębokiej skruchy za popełnione grzechy, po cierpienie, walkę i w końcu służbę Bogu i bliźnim.

Jan Boży początkowo został uznany za niepoczytalnego i przyszło mu znosić wszystkie brutalne metody leczenia, jakie wówczas stosowano wobec osób cierpiących na zaburzenia psychiczne. Doznane cierpienia zahartowały jego ducha i były załączkiem rodzącego się pomysłu założenia własnego szpitala, gdzie chorzy mogliby nie tylko pokrzepić ciało, ale i ducha. Lu-

dzie chętnie wspierali to dzieło, widząc ogromne zaangażowanie świętego, jego dobroć, oddanie i ofiarność, a przy tym pokorę i uniżenie.

Jan żył bardzo skromnie i ciężko pracował. Troszczył się wyłącznie o szpital, starał się uśmierzać nie tylko ból fizyczny chorych, lecz również jedna ich z Bogiem i leczył ich grzeszne dusze. Założył zakon Braci Miłosierdzia (bonifratrów), który do dzisiaj opiekuje się chorymi.

Mówi się często, że aby prawdziwie poznać i odkryć siebie, człowiek musi wyruszyć w podróż. Taka wyprawa może być rozumiana na dwa sposoby. Podróżując człowiek doświadcza przemiany nie tylko zewnętrznej, ale i wewnętrznej, tej duchowej. Konieczność opuszczenia domu i bliskich, brak wygod, znoszenie trudów wędrówki, samotność sprawiają, że w zaciszu własnych myśli ludzkie serce ma szansę zwrócić się ku Panu Bogu. Jednakże człowiek, który nie potrafi zaprzecić się samego siebie, nigdy w taką wędrówkę nawet nie wyruszy.

Czasem bywa, iż sam Pan Bóg usposabia nas już zawczasu do wyprawy poprzez różne wyda-



rzeń w naszym życiu. Decyzja, czy odpowiemy na zaproszenie Pana Boga, należy tylko i wyłącznie do nas. Praca nad własnym charakterem, zdobywanie cnót jest bardzo istotne w służbie Bogu. Niemniej jednak jakość tej służby zależy właśnie od tego, na ile zapomnimy o własnym „ja“.

W świecie przesiąkniętym samolubstwem i egocentryzmem potrzeba nam dobrych przykładów do naśladowania. Takim przykładem jest Jan Boży, który zaparł się samego siebie i bezgranicznie ofiarował Panu Bogu. A jak inaczej to uczynić, jak nie poprzez przykład i naśladowanie samego Pana Jezusa.

(KG)

Fides et ratio

Preambuła wiary – dusza ludzka

Ponieważ w miarę możliwości będziemy starać się utrzymywać ciągłość między kolejnymi odcinkami serii „Fides et ratio”, proponujemy Czytelnikom *Triumfu Niepokalanej* zapoznanie się z dwoma pierwszymi artykułami tej rubryki objaśniającymi przedmiot apologetyki.

Jedną z części apologetyki jest udowadnianie tzw. preambuły wiary, czyli podstawowych prawd o Bogu i człowieku, do których można dojść za pomocą przyrodzonych sił umysłu, bez pomocy Objawienia Bożego, ale które

jednak Pan Bóg także nam objawił. W „Sumie przeciw poganom” (księga I, rozdział 4) św. Tomasz z Akwinu wymienia następujące powody dla tegoż: po pierwsze bez objawienia tych prawd poznałaby je jedynie garstka uczo-



nych. Po drugie, dojście to tych prawd na gruncie samej filozofii zajmuje wiele czasu. Po trzecie poznaniu ludzkiemu towarzyszą błędy i trudności, dlatego więc, aby wszyscy mogli w łatwy sposób je poznać bez błędów i przeszkód, Pan Bóg prawdy te także objawił.

To kluczenie i trudności w drodze do naturalnego poznania rzeczy Bożych można zaobserwować u filozofów greckich, którzy mozolnie i w sposób zawily dochodzili do podstawowych prawd o Bogu i człowieku. Z drugiej strony Kościół potrafił wykorzystać ich argumentację, co doskonale widać np. w „Sumie teologicznej” wspomnianego już Doktora Powszechnego (tak się tytułuje Akwinatę wśród Doktorów Kościoła), który często przywoływał argumenty pogańskich filozofów, a w szczególności Arystotelesa, rozróżniając przy tym, co w nich jest słuszne, a co błędne.

Dziś rozważmy pokrótce nieśmiertelność duszy. Prawdę tę objawił nam Pan Bóg, zarówno w Starym jak i Nowym Testamencie. Wystarczy wspomnieć słowa Pana Jezusa o życiu wiecznym, wiecznej nagrodzie albo ka-



rze, o duszy w ogóle, o przyszłym powszechnym zmartwychwstaniu — słowa Chrystusa nie miałyby sensu, gdyby dusza ludzka nie była nieśmiertelna. Prawdę tę akceptowali praktycznie powszechnie, choć może nie w tak wyraźny sposób, starożytni pogańscy, co zapewne stanowiło relikwiot pierwotnego objawienia Adamowi. W starożytności bowiem wierzone w życie w zaświatach i sprawiedliwość Bożą — która przecież wymaga „życia po życiu”.



Prawdę tę wbrew niedowiarcom można jednak również udowodnić na gruncie filozoficznym, za przykładem Arystotelesa i św. Tomasza, analizując, czym jest dusza i jaki jest przedmiot jej poznania. Upraszczając tę kwestię zauważmy, że mamy w naszym umyśle zupełnie niematerialne pojęcia jak szczęście czy abstrakcja. Choć wszystko co poznajemy dociera do nas przez zmysły i organy ciała, rzeczywi-

ście skutek naszego poznania – pojęcia – nie są materialne. Tak więc dusza ludzka, którą definiuje się jako zasadę właściwego życia ludzkiego, a tym, co jest właściwe dla człowieka jest właśnie poznanie, które ona umożliwia, jest duchowa.

Zachodzi tu jednak różnica między duszą ludzką a zwierzęcą czy roślinną. Rośliny i zwierzęta także mają dusze, czyli ożywiającą je zasadę, ale te nie są natury duchowej. Życie roślin czy zwierząt nie wskazuje bowiem na życie czysto duchowe, jak np. rozważania abstrakcyjne czy dzieła kultury (choć oczywiście można zwierzęta wytresować, czy też mogą one, jak np. papuga czy małpa, bezmyślnie naśladować pewne zachowania ludzkie, a nawet to naśladowanie przekazać swym potomkom).

Duchowa dusza ludzka jest ponadto nieśmiertelna. Wynika to z jej natury. Czynnikiem rozkładu (śmierci) jest sama materia, która może się rozpaść, którą można pociąć, pokruszyć – słowem zmieniać. Duch zaś jako taki nie jest czymś z materii.

Wśród istot żyjących jedynie w człowieku można dostrzec

działanie ducha, którego nie widać w życiu zwierząt i roślin. Niezwykle trafnie ujął to Chesterton w świetnej apologetycznej książce o bóstwie Pana Jezusa pt. „Wiekuisty człowiek”, twierdząc, że człowiek nie jest zwierzęciem takim jak wszystkie inne, ponieważ jest zwierzęciem rozumnym, co wynika już z samej jego definicji. Duch ludzki, choć współpracuje z cia-

łem, jest ze swej natury niezniszczalny.

Aby wierzyć w nieśmiertelność duszy ludzkiej, nie trzeba być katolikiem. Prawdę tę poznawali także pogańscy filozofowie, co możemy wykorzystać prowadząc dyskusję z naszymi przeciwnikami. Być może przemówią do nich na samym początku te czysto rozumowe argumenty.

Wojciech Golonka

Międzynarodowa biblioteka M.I.



Publikacje w języku polskim:
www.militia-immaculatae.org/polski/

W swym czasopiśmie Rycerz Niepokalanej św. Maksymilian określał wieści z Polski i ze świata mianem „iskierek”. Iskry są zarzewiem ognia. Niech one rozpalą nasz wysiłek apostołski. Dla Niepokalanej zdobądźmy cały świat z Jej pomocą i dla Jej chwały.

Owoce modlitwy różańcowej

Od września 2018 roku członkowie warszawskiego koła młodzieży Rycerstwa Niepokalanej Tradycyjnej Obserwacji, członkowie i sympatycy Fundacji „Pro – prawo do życia” oraz inni wierni gromadzą się w każdą czwartą niedzielę miesiąca przed Szpitalem Bielańskim i w każdą drugą niedzielę miesiąca przed Szpitalem im. prof. W. Orłowskiego

na modlitwach w intencji dzieci poczętych. Modlitwy prowadzą księża i bracia Bractwa św. Piusa X. Zgromadzeni wspólnie odmawiają różaniec w intencji zadośćuczynienia Panu Bogu za grzechy aborcji oraz wyproszenia u Niepokalanej skruchy i nawrócenia tym, którzy są za nie odpowiedzialni. Poszczególne tajemnice różańca poprzedzają



rozważania i wspólny śpiew.

Szpital Bielański

Szpital Bielański przoduje w statystykach, jeśli chodzi o dokonane aborcje w Polsce. Tylko w 2017 roku zamordowano tu 131 poczętych, a w 2018 roku — 135 dzieci, głównie zagrożonych niepełnosprawnością (w tym zespołem Downa).

Szpital Orłowskiego

Według danych ze szpitala prof. W. Orłowskiego w roku 2017 wykonano w nim 88 aborcji, a w kolejnym roku 29 aborcji. Natomiast w bieżącym roku 2019 nie zabito żadnego nienarodzonego dziecka. Aby podziękować Niepokalanej za tę łaskę i prosić Ją o całkowite zaprzestanie zabijania nienarodzonych dzieci w tym szpitalu oraz łaskę wytrwania w tej decyzji przez personel szpitala, w drugą niedzielę czerwca przed szpitalem został odmówiony różaniec dziękczynny.

Instytut Matki i Dziecka

Od lipca 2019 roku zmieniło się miejsce odmawiania różańca w obronie życia dzieci nienarodzonych: różaniec nie będzie



odmawiany przed szpitalem im. prof. W. Orłowskiego, lecz przed Instytutem Matki i Dziecka w Warszawie. Różaniec przed szpitalem Bielańskim będzie kontynuowany jak do tej pory.

Poznań

W Poznaniu od maja br. wierni wraz z kapłanem Bractwa Kapłańskiego św. Piusa X gromadzą się co trzecią sobotę pod szpitalem klinicznym, aby wynagradzać Bogu za grzechy aborcji, dokonywane w tym szpitalu. Z roku na rok liczba zabójstw na niewinnych dzieciach rośnie.

W 2018 roku w Poznaniu dokonano aż 81 aborcji w imię prawa. Na ten fakt wierni katolicy stają w obronie nienarodzonych, prosząc Matkę Bożą, aby je ocaliła od zguby i nawróciła błędnych rodziców na drogę prawdy.

Nowi Rycerze po wykładzie o Niepokalanej w Katowicach

W dniu 7 maja 2019 roku, w święto Matki Bożej Pośredniczki Wszystkich Łask, dyrektor M.I. ks. Karol Stehlin wygłosił w Katowicach wykład pt. „Niepokalana ratunkiem w czasach ostatecznych. Orędzie fatimskie dzisiaj”. Sala tarasowa Hotelu Katowice, w której już po raz kolejny gościł ks. Stehlin zappełniła się tak, że osoby spóźnione z trudem znalazły wolne miejsce. Na wykład przybyło około 100 osób.

Wykładowca pokrótce wyjaśnił pojęcie „czasów ostatecznych”, w których właśnie żyjemy. Przedstawił kryzys panujący w Kościele i jego przyczyny. Uczynił to w sposób niezwykle obrazowy, zapoznając słuchaczy z epoką Chistianitas i ukazując poszczególne procesy rewolucyjne, które

zarówno w obrębie Kościoła jak i społeczeństwa doprowadziły do współczesnej niezwykle tragicznej sytuacji.

Prelegent dowiódł, że jedynym ratunkiem w obliczu panujących zagrożeń jest zwrócenie się do Matki Bożej jako Pośredniczki Wszystkich Łask. To Ona pozwala nam zachować ducha katolicyzmu i odbudować życie chrześcijańskie. Zwracając się do Niej i prowadząc życie wewnętrzne z różańcem możemy przeciwstawić się wszechobecnemu liberalizmowi kulturowemu i modernizmowi religijnemu.

Pięknym zwieńczeniem wykładu ks. Karola Stehlina było przyjęcie w szeregi M.I. 14 nowych Rycerzy. Przed ceremonią ksiądz przypomniał, że sakra-



ment bierzmowania uczynił nas wojownikami Chrystusa, a Rycerze Niepokalanej są narzędziami w JEJ rękach do ratowania zagubionych dusz przed wiecznym potępieniem. Uroczystość odbyła się w chorzowskiej kaplicy FSSPX w środę 8 maja o godzinie 18:45.

(ET)



Wykład ks. Karola Stehlina w Gnieźnie

W poniedziałkowy wieczór 13 maja, w 102. rocznicę pierwszego objawienia Matki Bożej w Fatimie, swój pierwszy wykład w Gnieźnie wygłosił ks. Karol Stehlin. „Wobec obecnych zagrożeń moralnych i duchowych, Niepokalana — naszą ostatnią nadzieją” — tak brzmiał tytuł wykładu, którego z ogromnym zainteresowaniem wysłuchali „zaniepokojeni” gnieźnianie. Sala została wypełniona w całości, blisko 70 osób miało przyjemność poznać prawdziwy głos katolickiego Kościoła, pełen prawdy, jasno sformułowanej myśli, precyzyjnej diagnozy i prostej recepty na życie, które ma nas prowadzić do zbawienia.

Dokładnie miesiąc wcześniej przez Gniezno przeszedł pierwszy „marsz równości”, promu-

jący grzech i ideologie walczące z prawem naturalnym, które w każdym z nas zaszczeplił Pan Bóg. Miejscowy hierarcha, sam ks. prymas, nie raczył nawet zareagować na list zatroskanych wiernych i zlekceważył ich prośby o spotkanie związane z tym niechlubnym wydarzeniem. Co powinien robić katolik, by ustrzec się wszelkich moralnych i duchowych zagrożeń? Na czym polega w ogóle zagrożenie moralne i duchowe?

Ksiądz Karol: „Zagrożenie jest wtedy, gdy Pan Bóg jest znieważany, kiedy Jego prawa są odrzucane. Zagrożenie moralne to jest zagrożenie naszych uczynków, a duchowe to moje myśli, orientacje. Jeśli człowiek żyje w błędzie, jest ofiarą manipulacji, spada w przepaść. Wtedy prawda nie



jest zasadą życia człowieka. [...] Pan Jezus Chrystus bardzo wyraźnie pokazuje nam tę właściwą drogę. Chce dać nam siłę, energię, łaski, dary – wszystko, co potrzebujemy, światłość, abyśmy tylko poszli tą prawdziwą drogą, abyśmy zbawili naszą duszę i byli na wieczność szczęśliwi. Pokazuje nam ten niesamowity plan, ten cel, dla którego człowiek istnieje. Ani oko tego nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, co Pan Bóg przygotował tym, którzy go miłują [...]”.

Jednak my sami często zadajemy sobie pytanie, dlaczego jest tak strasznie, dlaczego słowo Boże jest tak często ignorowane i niweczone?

Ksiądz Karol wyjaśniał: „W Apokalipsie, która mówi o czasach ostatecznych, gdzie jest ohyda spustoszenia, czy Pan Jezus jak przyjdzie znajdzie wiarę na ziemi? Czy będzie apostazja narodów? W Apokalipsie jest napisane, że wszystkie narody chylą głowy i kłękają przed bestią, przyjmując jej zasady: nie będą Bogu służyć. I tak właśnie jest. Mamy też drugą bestię, która jest ukazana jako fałszywy prorok, trzykrotny zresztą, wygląda jak baranek i mówi jak smok. Baranek Boży to Pan Jezus Chrystus, to chrześcijaństwo, natomiast bestia wygląda jak baranek, tzn. ma pozory chrześcijaństwa, a jej słowa i nauczanie jest podobne do smoka. Jeśli w kościołach nieustannie słyszymy

o prawie człowieka, jeśli kapłani i biskupi są zajęci polepszaniem świata, angażują się w politykę, gospodarkę, nigdy nie mówią, że człowiek jest zależny od Pana Boga i ma zbawić swoją duszę, to wtedy chcąc nie chcąc przyjmują naukę i doktrynę wroga dusz. To z tego powodu jest taki wielki kryzys [...] Musimy zdać sobie sprawę, że nie ma tutaj możliwości ludzkiego rozwiązania. Kto daje nam rozwiązanie? – W Apokalipsie przedstawiona jest Niewiasta obleczona w słońce, księżyc pod Jej nogami, a nad głową korona z gwiazd. To Ona zetrze głowę węża. To Niepokalana jest ratunkiem w czasach

ostatecznych, to Ona przychodzi i nawraca do Chrystusa, bo to jest jedyną drogą.”

Wykład zakończyła seria pytań. W odpowiedziach ks. Karol zawarł prawdę, która miejmy nadzieję powróci do Gniezna, „to właśnie dla Mszy św. wszechczasów została zbudowana gnieźnieńska katedra.”

Antoni Kamiński

Nagranie wideo wykładu zostało zamieszczone na głównej stronie miejskiego portalu internetowego w Gnieźnie:

<http://www.gniezno24.com/wywiady/item/17453-relacja-wideo-z-wykladu/C5%82adu-ks-karola-stehlina>

Gniezno prosi Niepokalaną o opiekę

W Gnieźnie przy Pomniku Opatrzności Bożej w każdą pierwszą niedzielę miesiąca mieszkańcy miasta pod przewodnictwem kapłana proszą Niepokalaną o ochronę rodzin przed zagrożeniami moralnymi i duchowymi, zwłaszcza w tych trudnych czasach, kiedy na ulicach coraz częściej można dostrzec publiczne dewiacje.

W kwietniu 2019 roku ulicami Gniezna przeszedł pierwszy

marsz „równości”, sięjąc zgorzelenie.

Ten haniebny czyn popchnął mieszkańców pierwszej stolicy Polski do zawierzenia całej społeczności Gniezna, a w szczególności rodzin, Niepokalanej Dziewicy.

Z tego powodu Gnieźnianie modlą się o ocalenie od zguby za wstawiennictwem naszej Niebieskiej Matki.

Konferencja dyrektora M.I. dla młodych Rycerzy

W szkołach Akwinaty w Józefowie w dniu 15 maja odbyło się spotkanie ks. Karola Stehlina z Rycerzami Niepokalanej.

Ksiądz rozpoczął swój wykład historią o trzech młodych, nieco apatycznych Filipińczykach, którzy z trudem ukończywszy szkołę, nie zajmowali się już niczym innym. Podczas procesji z dumą nosili na ramionach piękną statuę Niepokalanej. Zapytani jednak o cel swoich działań, nie potrafili powiedzieć zbyt wiele o Tej, której figurę nosili, nie byli też w stanie wyjaśnić istoty i celu uroczystości.

Kpiące uwagi sprawiły, że zaczęli zdobywać wiedzę katechetyczną. Początkowo niechętnie przyjęli materiały od księdza,

jednak szybko zauważyli, że nie tylko udaje im się zatrzeć niedobre wrażenie, lecz potrafią nawet zachęcić innych do żywego zainteresowania religią.

Prelegent podkreślił, że Rycerze nie tylko powinni nosić Cudowny Medalik, ale też poszerzać swoją wiedzę na temat prawd wiary. Kapłan przestrzegł przed pokusą marazmu, która czyni z członków M.I. „śpiących rycerzy”. Dla celów Rycerstwa – nawrócenia grzeszników i uświęcenia wszystkich pod opieką i za pośrednictwem Niepokalanej – św. Maksymilian polecał używanie wszelkich godziwych środków. Należą do nich: modlitwa i rozdawanie cudownego medalika, ale także prasa, radio, internet.

Każdy z Rycerzy otrzymał najnowszy numer czasopisma *Triumf Niepokalanej*, by czerpać z niego wiedzę i zachętę do głębszego życia duchowego, a także po to, by przekazać pisemko innym – zgodnie z zaleceniem św. Maksymiliana. Jako wakacyjne zadanie Rycerze otrzymali odprawienie nowenny według wskazówek opisanych w broszurce *Poświęcenie się Niepokalanej*.



Dział maryjny na stronie Domu Generalnego Bractwa

Publikujemy fragment tekstu przełożonego generalnego Bractwa Kapłańskiego św. Piusa X. Tekst ten w kilku wersjach językowych inauguruje nowy dział na stronie internetowej Domu Generalnego fsspx.news.

„Z radością inaugurujemy nowy dział, który będzie szczególnie poświęcony Najświętszej Maryi Pannie. Czynimy to 13 maja, w rocznicę pierwszego objawienia Matki Bożej w Fatimie i w roku, w którym będziemy świętować 35. rocznicę poświęcenia Bractwa św. Piusa X Bolesnemu i Niepokalanemu Sercu Maryi, jakiego dokonał arcybiskup Marcel Lefebvre w Ecône w dniu 8 grudnia 1984 roku. [...] Celem tego nowego działu jest obudzenie

naszych dusz, ożywienie naszego zapалу i wyraźne przypomnienie całkowitej zależności Bractwa św. Piusa X od Matki Bożej. [...]

W każdą sobotę i w każde święto Najświętszej Maryi Panny znajdziecie nowy tekst [...]. Proszę być wiernym w ich czytaniu, medytując nad nimi i wprowadzając je w życie. Tylko Ona, która jest bezgrzeszna, może ochronić nas przed błędem, ślepotą i zniechęceniem. Jeśli uważamy, że jesteśmy silni, upadniemy. Jeśli jednak, przekonani o naszej słabości i kruchości, zwrócimy się do Niej, wtedy Ona otworzy nam swoje macierzyńskie Serce, weźmie nas pod swoją opiekę i zaprowadzi bezpiecznie do portu zbawienia.”

ks. Dawid Pagliarani



Pełny tekst oraz nowe artykuły o Niepokalanej są dostępne na stronie:

www.militia-immacolatae.info/pl

Owocna dla M.I. wizyta w Rosji

Rosja wzbogaciła się o 19 nowych Rycerzy Niepokalanej! Są to wspaniałe owoce wizyty dyrektora M.I. ks. Karola Stehlina w trzech miastach Rosji: Kazaniu, Sankt Petersburgu oraz w Moskwie.

W dniu 3 maja 2019 roku ks. Karol Stehlin odwiedził po raz pierwszy Kazań, gdzie odprawił Mszę św. i wygłosił konferencję o Rycerstwie Niepokalanej oraz św. Maksymilianie. Na zakończenie wizyty dyrektora M.I. w tym

niezwykle historycznym mieście, w którym jest czczona cudowna ikona Matki Bożej Kazańskiej, i gdzie od niedawna Bractwo Kapłańskie św. Piusa X prowadzi apostołat, ks. Shane Pezzutti przyjął 4 nowych Rycerzy.

Następnego dnia ksiądz dyrektor udał się do imperialnego miasta carów Sankt Petersburga, gdzie odprawił Mszę św. i wygłosił konferencję o duchowości św. Maksymiliana, która mocno zainspirowała słuchaczy: 8 osób zdecydowało się dołączyć do Militia Immaculatæ.

Kolejnego dnia (5 maja) ks. Stehlin odwiedził stolicę Rosji, Moskwę. W Moskwie, podobnie, jak w dwóch poprzednich miastach, ks. Karol odprawił Mszę św. i wygłosił konferencję o Rycerstwie Niepokalanej. Podczas konferencji ksiądz podkreślił, że Najświętsza Maryja Panna potrzebuje narzędzi do nawrócenia grzeszników. Nie potrafimy nic uczynić bez pomocy Boga i Maryi, nawet i najlepszy artysta nie potrafi malować obrazu bez pędzla. W ten sposób ks. Karol zachęcał do pracy dla Niepokalanej oraz ostrzegł przed duchem niezależności



i próżnym liczeniem tylko na własne siły. Przypomniał zdrowe zasady prawdziwego i skutecznego apostołatu, które mają źródło w nauczaniu katolickim.

Po konferencji w Moskwie 7 osób zdecydowało się zostać Rycerzami. Jeden z wiernych tak powiedział o tych wydarzeniach: „Przez wiele lat miałem wielkie nabożeństwo do św. Maksymiliana Kolbe. Zanim dołączyłem do Tradycji, uczęszczałem na nową mszę. Teraz zaś bardzo się cieszę, że dołączyłem do Rycerstwa Niepokalanej Tradycyjnej Obserwancji. Brakuje mi słów, aby wyrazić moją radość, że dzieło Niepokalanej i św. Maksymiliana Kolbego będzie żyło i rozwijało się w Rosji”.

Apostołat w Rosji jest niezwykle istotny ze względu na prośbę Matki Bożej Fatimskiej o poświęcenie tego kraju Jej Niepokalanemu Sercu. Dla Rycerzy M.I. dzieło nawrócenia Rosji jest również ważne ze względu na słowa św. Maksymiliana, które wypowiedział w lutym 1937 roku podczas kongresu w Rzymie z okazji 20-lecia M.I.: „Nie uważamy, że odległy czy nierealny jest chwalebny dzień, kiedy to statua Niepokalanej zakręluje w samym

sercu Moskwy dzięki Jej misjonarzom”. Powtórzył to św. Maksymilian kilkakrotnie, zwłaszcza ojcowi Pignalberi, który wspomina: „Zapewnił wszystkich, że w centrum Moskwy zostanie wzniesiona statua Niepokalanej, ale zanim to nastąpi, konieczna będzie



Publikacje w języku rosyjskim (foldery, czasopismo Rycerz Niepokalanej, broszura Poświęcenie się Niepokalanej), przygotowane przez Centralę M.I. na wizycie ks. Karola w Rosji

krwawa próba. [...] Powtórzył wzmiankę o krwawej próbie kilka dni później. [...] Byłem nadal przygnębiony tym definitywnym oświadczeniem, ale on nalegał



Wierny z Kazania przegląda publikację w języku rosyjskim



Msza św. w St. Petersburgu

mówiąc, że tak jest lepiej a nawet, że to konieczne.”

W dniu 6 maja, gdy ks. Karol Stehlin wyjeżdżał z Rosji, przypadała 19. rocznica odnowienia M.I. w tradycyjnej formie. Było to kolejne błogosławieństwo i łaska przez ręce Matki Bożej.

Niezwykłym wydaje się bowiem fakt, że w 19. rocznicę odnowienia M.I. Tradycyjnej Obserwacji przybyło w Rosji 19. nowych Rycerzy.

Módlmy się, by gorliwie pracowali dla sprawy Niepokalanej w Rosji – kraju pozbawionym katolickiej prawdy.

Rycerze M.I. z Rosji



Przyjęcie do Rycerstwa Niepokalanej w Moskwie

Milion medalików Niepokalanej

Od 8 grudnia 2014 roku Rycerze M.I. na całym świecie rozdali ponad milion cudownych medalików. Odpowiedzialnymi za centrum dystrybucji medalików są Rycerze w Szwajcarii. Do liczby miliona medalików należy doliczyć medaliki rozdawane w Azji, głównie na Filipinach i w Indiach.

Święty Maksymilian Maria Kolbe nazywał Cudowny Medalik „kulka”, która w walce o życie wieczne może celnie trafić w serce człowieka i przyczynić się do jego zbawienia. Cudowny Medalik można również określić mianem „ziarenka”, które zasiane w sercu kiełkuje i wzrasta, zdobywając nowe dusze i prowadząc je do Jezusa i Maryi, ostatecznie pozyskując je dla nieba. Nie wystarczy jednak samo rozdawanie medalików – trzeba także pamiętać o tym, by koniecznie towarzyszyły temu modlitwy i ofiary Rycerzy za osoby „trafione kulkami” Niepokalanej.

Wszystkim dobroczyńcom M.I., którzy poprzez swoje ofiary pieniężne umożliwiają na całym świecie prowadzenie tego ważnego apostolatu – rozdawaniu cu-

downych medalików – wyrażamy naszą ogromną wdzięczność: Bóg zapłać! Jednocześnie prosimy o dalsze wspieranie tego dzieła.

Niech Niepokalana obficie wynagrodzi Wam Waszą hojność!

„Pan Bóg uzależnił ratunek wielu, wielu dusz od hojności innych dusz” – ks. Karol Stehlin.

Benjamin Aepli, Szwajcaria



Centrum dystrybucji cudownych medalików

Pięciu nowych Rycerzy w Wielkiej Brytanii

Z początkiem kwietnia ks. Robert Brucciani przyjął do M.I. w Wielkiej Brytanii pięciu nowych członków. Pochodzą z różnych regionów tego kraju. Do przyjęcia nowych Rycerzy przyczyniła się gorliwa działalność lokalnych koordynatorów, którzy rozdają cudowne medaiki i ulotki informacyjne oraz dokładają wszelkich starań, aby kąciki M.I. były dobrze zaopa-

trzone i gorliwie promowane wśród wiernych.

Módlmy się, aby liczba Rycerzy w Wielkiej Brytanii stale wzrastała, dzięki łaskom Niepokalanej, które płyną kanałami otwieranymi przez Rycerzy, oraz o to, aby apostołat M.I. rozwijał się również w pozostałych kaplicach dystryktu Wielkiej Brytanii i Skandynawii.

Howard Toon, Wielka Brytania

Ponad 445 nowych Rycerzy we Francji

Ksiądz Karol Stehlin przyjął ponad 445 nowych Rycerzy we Francji.



Rano w dniu 16 marca w Belfort ks. Karol przyjął 27 osób do M.I., a wieczorem tego samego dnia w Miluzie – 80. Następnego dnia w miejscowości Colmar szeregi Rycerstwa zasililo 156 osób.

W maju 2019 roku ks. Karol Stehlin ponownie odwiedził Francję, gdzie wygłosił konferencję o Rycerstwie Niepokalanej i duchowości św. Maksymiliana. W niedzielę, 19 maja w miejscowości Clermont-Ferrand w poczet Rycerzy Niepokalanej przyjął ponad 100 nowych osób.

Na początku czerwca ks. Karol odbył kolejną podróż do Francji, która zaowocowała przyjęciem 85 nowych Rycerzy do M.I. w Reims.

Rycerstwo Niepokalanej w Holandii

Przed ponad rokiem w Holandii powołano do życia Rycerstwo Niepokalanej Tradycyjnej Obserwancji. Wszystko zaczęło się od wiernego, członka modernistycznej M.I. Po zapoznaniu się z Tradycją zapragnął dołączyć do Rycerstwa Niepokalanej Tradycyjnej Obserwancji. Zwrócił się do ks. K. Huysegemsa opiekującego się kaplicą w Leiden, z prośbą o przyjęcie. Ceremonia odbyła się w kwietniu 2018 roku w kościele św. Klemensa w Gerwen. Wzbudziła zainteresowanie jednej z wiernych, która wraz z synem kilka miesięcy później przystąpiła do M.I.

W kolejnych miesiącach M.I. poznali kapłani i wierni we wszystkich trzech kaplicach Bractwa w Holandii. Było to możliwe dzięki ulotkom, korespondencji mailowej oraz dwóm konferencjom wygłoszonym przez ks. Huysegemsa i jednego z młodych Rycerzy.

Działalność ta zaowocowała kolejnymi ceremoniami przyjęcia do M.I. Miały one miejsce 8 grudnia w Leiden, gdzie do Rycerstwa przystąpiło siedmiu nowych Rycerzy, w tym sam ks. Huysegems;

2 lutego 2019 roku zostały przyjęte trzy następne osoby; natomiast 25 marca szeregi Rycerstwa Niepokalanej zasililo aż 31 wiernych, wśród których znalazł się także przeor ks. C. de Beer. W chwili obecnej M.I. w Holandii liczy 45 Rycerzy.

Rycerstwo otrzymało kolumnę w biuletynie Bractwa zatytułowanym „Informatieblad”. Ponadto uruchomiono stronę internetową w języku holenderskim, na której można znaleźć historię M.I., wiadomości ogólne oraz bieżące informacje. Są to środki, które umożliwiają Rycerzom dotarcie do innych osób. Należy żywić nadzieję, że liczba Rycerzy w Holandii będzie nadal rosła.

Marielle Verbeek, Holandia



M.I. rozwija się w Ameryce Środkowej

Prowadzący apostołat w Ameryce Środkowej ks. Miquel Boniface nieustannie przyjmuje nowych członków do Rycerstwa Niepokalanej. Obecnie w Kosta-

ryce jest ponad 200 Rycerzy. Niedawno przyjął 28 Rycerzy w Quetzaltenango w Gwatemali.

Ksiądz Boniface rozpoczął także starania, by ustanowić Rycerstwo Niepokalanej w jednej ze szkół w Nikaragui. Jest to szkoła średnia licząca ponad 100 uczniów w diecezji Esteli. Wszyscy uczniowie chętnie przyszli na spotkanie z księdzem i wysłuchali wykładu o M.I. oraz o duchowości o św. Maksymiliana. Z wielkim zainteresowaniem czytali czasopisma i foldery, które otrzymali od ks. Boniface.

W najbliższym czasie w tej szkole pierwsi uczniowie zostaną przyjęci w poczet M.I. Prośmy Niepokalaną, by wszyscy uczniowie wstąpili w szeregi Jej Rycerstwa i gorliwie pracowali dla zbawienia dusz.

Konferencja o Rycerstwie Niepokalanej w jednej ze szkół w Nikaragui



Na zdjęciu powyżej: nowi Rycerze w Kostaryce; poniżej: Rycerze w Quetzaltenango (Gwatemala)



Militia Immaculatæ (M.I.) jest armią Rycerzy Niepokalanej, która działa na rzecz nawracania wszystkich ludzi do Boga, bez względu na to, czy są protestantami, żydami, muzułmanami, czy masonami, tak aby wszyscy, bez wyjątku dążyli do świętości, za pośrednictwem i wstawiennictwem Niepokalanej Dziewicy Maryi. Militia Immaculatæ została założona przez św. Maksymiliana Kolbego w dniu 16 października 1917 roku.

Od 1937 roku Militia Immaculatæ znana jest także pod nazwą Rycerstwa Niepokalanej.



Program Rycerstwa Niepokalanej

„Ona zetrze głowę twoją” (Rdz 3, 15)

„Wszystkie herezje Samaś zniszczyła na całym świecie” (z brewiarza rzymskiego)

I. Cel:

Starać się o nawrócenie grzeszników, heretyków, schizmatyków, żydów itd., a zwłaszcza masonów oraz o uświęcenie wszystkich pod opieką i za pośrednictwem Niepokalanej.

II. Warunki:

1. Oddać się całkowicie Niepokalanej jako narzędzie w Jej Niepokalanych rękach.
2. Wpisać się do księgi Rycerstwa w miejscu, gdzie Rycerstwo Niepokalanej Tradycyjnej Obserwacji jest założone.
3. Nosić Cudowny Medalik.

III. Środki:

1. Odmawiać codziennie akt strzelisty do Niepokalanej:
„O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy, za wszystkimi, którzy się do Ciebie nie uciekają, a zwłaszcza za masonami i poleconymi Tobie.”
2. Wykorzystać dla sprawy Niepokalanej wszystkie środki godziwe, na jakie pozwala stan, warunki i okoliczności — co zostawia się gorliwości i roztropności każdego Rycerza.
3. Zaleca się rozpowszechnianie Cudownego Medalika.

Uwaga: Środki te są tylko zalecane. Nie obowiązują pod grzechem, choćby najmniejszym; jedynym bodźcem jest miłość ku Przenajświętszemu Sercu Pana Jezusa, aby jak najwięcej dusz jak najściślej z Nim połączyć przez Niepokalaną.

Jeśli chcesz dołączyć do Rycerstwa Niepokalanej Tradycyjnej Obserwacji, napisz na adres: sekretariat@militia-immaculatæ.info

Działalność Centrali M.I.



Zadania centrali M.I.

- ✓ Przygotowanie i druk publikacji (książek, folderów) w kilku językach (m.in. polskim, angielskim, francuskim, hiszpańskim, włoskim, rosyjskim)
- ✓ Administrowanie i aktualizacja stron internetowych Rycerstwa Niepokalanej w kilku językach
- ✓ Kontakt, wsparcie i pomoc dla koordynatorów i moderatorów M.I. we wszystkich krajach, w których istnieje Rycerstwo Niepokalanej
- ✓ Wsparcie kapłanów i wiernych w zakładaniu M.I.

Wszystkie publikacje przygotowane przez Centralę M.I.
w kilkunastu językach dostępne są na stronie:

www.militia-immaculatae.org

Wszystkich Rycerzy i Czytelników, którym droga jest sprawa apostołatu maryjnego w Polsce prosimy o wsparcie finansowe naszego dzieła i czasopisma.

KONTO ŻŁOTÓWKOWE

Bank BGŻ BNP Paribas

47 1750 0012 0000 0000 4109 9418

Fundacja Militia Immaculatae

ul. Garncarska 34

04-886 Warszawa

NOWY NUMER KONTA